



## Renegaci z duszą wojowników

Wojownicy z Drużyny Grodu Tryglawa już od 10 lat propagują kulturę Słowian z Pomorza Zachodniego. Żyją z godnie z ich tradycjami, i wszędzie sławią ten waleczny naród. Obecnie pracują również nad filmem kostiumowym. O drużynie rozmawiamy z jej wojewodą **Igorem Górewiczem**.

**hot:** W jaki sposób zrodził się pomysł aby stworzyć drużynę wojów słowiańskich?

W połowie lat 90 rozpoczął się festiwal wikingów w Wolinie. Jego pomysłem powstał w Danii i Anglii. Na początku nie było na nim drużyn z Polski, a inscenizacje były przedstawiane przez zagraniczne ekipy. W końcu jednego roku, na festiwalu pojawiła się grupa z Polski. Dziś to moi dobrzy znajomi, ale kiedy zobaczyłem ich po raz pierwszy nie robił mi to zbyt dużego wrażenia. Odgrywali Słowian, ale ich stroje pozostawiały wiele do życzenia. Na nogach mieli wojskowe buty owinięte, króliczymi skórkami. Wtedy postanowiłem z przyjaciółmi, że my zrobimy to lepiej. W 1998 roku rozpoczęliśmy przygotowania

do stworzenia własnej drużyny. Nie było to łatwe ponieważ sami opracowywaliśmy wzory strojów i tworzyliśmy cały potrzebny sprzęt. Obecnie jest łatwiej, ponieważ jest wielu rzemieślników, którzy zajmują się zrekonstruowanymi zawodami. Przez te wszystkie lata udało nam się poznać skórników, bednarzy, ziółników, którzy wiernie potrafili odtworzyć dawne przedmioty.

**hot:** Co oznacza wasza nazwa?

Nazwa Drużyna Grodu Tryglawa oznacza drużynę szcześcińską. To właśnie w naszym mieście znajdowała się niegdyś świątynia tego słowiańskiego boga. Jej pozostałości odkryto na wzgórzu zamkowym. To właśnie do tej tradycji się odwołujemy. Założenie

było takie, że tworzymy grupę ludzi, drużynę, która stale ze sobą przebywa. Po tych wszystkich latach udało nam się wytworzyć zupełnie inną formułę, niż pozostałe drużyny w Polsce. Wciąż przyłączają się do nas ludzie z całego kraju i z zagranicy. Mamy potężny kontyngent na Mazowszu, wokół Poznania, na Śląsku. Wśród nas jest Anglik, Holender.

**hot:** W jaki sposób szukacie informacji potrzebnych do rekonstrukcji?

Obecnie w Polsce działa wiele grup, które swoją wiedzę czerpią z Internetu lub wzorują się na wyglądzie innych drużyn. My korzystamy wyłącznie z fachowej literatury, współpracujemy z archeologami i wzorujemy się na oryginałach.

**hot:** Kim na co dzień są wojowie z drużyny i czym kierują się ludzie, którzy chcą do was przystąpić?

Renegatami. Jest mnóstwo powodów dla których ludzie decydują się wstąpić do drużyny. Dla wielu jest to kolejna ze sztuk walki, którą chcą zgłębić.

Inni szukają adrenaliny, jeszcze inni odczuwają potrzebę kultywowania tradycji. Są też tacy dla których najważniejsze jest przebywanie w silnej grupie. Uczestniczymy w wielu wyjazdach, odwiedzamy dziesiątki miejsc i staczymy setki walk. Wśród nas są całe rodziny z dziećmi. Są strażacy, filozofowie, historycy, rzeźbiarze, chemicy i politolodzy. Nie ma w zasadzie środowiska z którego nie wywodziliby się nasi członkowie. Jeśli chodzi o ich wiek, to najczęściej przyłączają się do nas ludzie po trzydziestce. Wiedzą czego chcą i bycie członkiem drużyny nie jest dla nich wyłącznie młodzieńczą fascynacją. Są gotowi na to by mieć połamane palce czy spędzać w namiocie po kilka dni niezależnie od pogody.

**hot:** W jaki sposób można zostać członkiem drużyny?

Najczęściej nowi członkowie kontaktują się z nami mejlowo. Potem pojawiają się na treningach. Oczywiście nie wrzucamy ich od razu na głęboką wodę, ale wprowadzamy stopniowo krok po kroku. Następnie kompletuje się wyposażenie i trzeba zaliczyć sezon treningowy oraz sezon wyjazdowy. W tym czasie nowicjusz zostaje junakiem. O jego promocji decyduje wojewoda czyli ja. Po przynajmniej rocznym okresie junactwa, wszyscy witezie czyli wojownicy o najwyższej randze głosują na wiecu o przyjęciu junaka do swego grona. Nie jest łatwo dostać się do drużyny. Trzeba zdobyć sobie zaufanie wszystkich członków, a to może trwać latami. Każdy z witezi musi być pewien, że chce mieć nowego wojownika u swego boku.

**hot:** Jak wyglądają wasze treningi?

Rok w drużynie dzieli się na dwa okresy. Wyjazdowy i treningowy. Od marca do października jesteśmy w zasadzie cały czas w trasie. Przez pozostałe miesiące ćwiczy. Od 10 lat trenujemy zawsze pod gołym niebem, raz w tygodniu w niedziele, bez względu na to jaka jest pogoda. Przez 10 lat naszego istnienia nie odbyły się może trzy treningi. Padał wtedy taki deszcz, że nie było nic widać na odległość metra. Na treningach ćwiczymy walkę mieczem, włócznią, toporem, toporem dwuręcznym, niektórzy strzelają z łuku. Jest to broń która była popularna we wczesnym średniowieczu i w podobnym kształcie była używana na terenie całej Europy. Członkowie drużyny muszą znać trzy sposoby walki. Pierwszy polega na tym, aby walczyć skutecznie czyli wykorzystując tak mało ruchów jak tylko się da. Taka walka nie jest zbyt widowiskowa dla publiczności.

cd. na stronie 11

## cd. ze strony 9

Drugi rodzaj walki nastawiony jest na publiczność, czyli jest widowiskowo, głośno, agresywnie, ale też z humorem. Nawet jak giniemy to z uśmiechem na ustach. Trzeci sposób to walka przed kamerą, która nastawiona jest na produkcje filmowe. Tu też trzeba wiedzieć jak się zachowywać, aby widz przed ekranem uwierzył, że to co widzi odbywa się naprawdę.

### hot: Czy Słowianie z Pomorza Zachodniego liczyli się w Europie?

W czasach kiedy kształtowało się państwo Polskie, zarówno Mieszko I jak i Bolesław Chrobry chcieli

Normanów i Bałtów. Przybywało tu wielu arabskich kupców, stąd wyprawiano się do Bizancjum. Słowianom z Pomorza Zachodniego udało się przez długi czas zachować niezależność. W drugiej połowie X wieku znane były ich pirackie siedziby na terenach południowej Szwecji. W XII wieku Słowianie swoimi rajdami wyludnili 1/3 duńskiego terytorium. Do dzisiaj w Danii istnieją nazwy miejscowości, które świadczą, że się tam osiedlali. W Skandynawii znajduje się też sporo ceramiki słowiańskiej, szczególnie w głównych punktach handlowych. Są również zapisy mówiące o tym, że w 1069 roku Słowianie z tych rejonów wraz z Normanami wyprawili się na podbój terenów dzisiejszej Anglii.



rozszerzyć jego granice nad Bałtyk. Na ich drodze rozciągała się od Cedyńi, aż po Gdańsk morena czolowa, która w tamtych czasach stanowiła konkretną przeszkodę. Był to teren podmokły, gęsto zalesiony, pokryty pierwotnym lasem. Istniały tylko dwa przejścia, którymi można było się tam przedostać. Dlatego Słowianie z Pomorza Zachodniego byli oddzieleni od tych, którzy zamieszkiwali tereny Wielkopolski. Tu był zupełnie inny świat. Bałtyk dawał niesamowite bogactwo. Do dziś zachowały się duże ilości srebra, które świadczą o zamożności mieszkańców tych rejonów. Wokół Bałtyku powstała wspólnota kulturowa Słowian,

Trzeba pamiętać również o tym, że chociaż Słowianie byli systematycznie podbijani od X wieku przez Cesarstwo Niemieckie, wciąż wznicali rewolty. Ostatnia świątynia pogańska runęła na Arkonie w 1168 roku, czyli 200 lat po chrzcie Polski. Ibrachim Ibn Jakub w napisał o mieszkańcach tych terenów: „Słowianie są skorzy do zaczepki i bójki i gdyby nie mnogość ich rozgałęzień i kłótni, żaden inny lud nie byłby w stanie sprostać im w sile.” Generalnie byliśmy potężną siłą, ale tak jak to chyba do dziś zostało, strasznie skłóconą. Kiedy nie było wroga to się sami praliliśmy. I to chyba właśnie nas wykończyło.

### hot: Kto jest najważniejszy w drużynie?

Cała idea drużyny polega na tym, aby otwierać nie tylko kulturę materialną, ale również społeczną i duchową. Zachowana jest cała hierarchia. Ja jestem wojewodą czyli osobą, która w imieniu księcia prowadzi drużynę. Przyjąłem ten tytuł jako twórca drużyny. Jest to najwyższe stanowisko, niewybieralne. Podę mną są witezie, junacy i osoby, które dopiero wchodzi do drużyny czyli otroki. Otok oznaczają dziecko i niewolnika. Od razu chciałbym zaznaczyć, że w przeciwieństwie do niektórych drużyn nie mamy niewolników. Są grupy w których karierę zaczyna się właśnie od niewolnika, ale ja nie wyobrażam sobie, żebym kogoś kto jest moim drugim w szeregu, traktował jak niewolnika. Oprócz drużyny są również osoby, które zamieszkuje wirtualny Gród Tryglawa czyli rzemieślnicy, kobiety, dzieci, muzycy i czasami najemnicy. Jeśli chodzi o tych ostatnich to są oni członkami innych drużyn, ale razem z nami przebywają i jeżdżą.

### hot: Słowianie to nie jedyna rekonstrukcja, która się zajmujecie.

Obok Grodu Tryglawa powstała firma, która zajmuje się zawodowo rekonstrukcjami historycznymi. Zaczęło się od tego, że ktoś do nas zadzwonił i zapytał czy nie moglibyśmy odegrać piratów. Podjęliśmy wyzwanie, bo w końcu potrafimy walczyć. Przebroiliśmy się, uszyliśmy stroje piratów. Potem okazało się że w naszych regionach są ślady po kregach Gotów. Władze gminy, na której terenie je odkryto, zapytały nas czy moglibyśmy ich zainscenizować. To była już poważne zadanie, ponieważ nie ma żadnego wizerunku wojowników z tamtego okresu. Musiałem wszystkie informacje na ten temat pozierać do kupy i skonsultować się z najlepszymi ekspertami w kraju. Trzeba było również zamówić odpowiednie wzory u rzemieślników. Po Gotach przyszedł czas na Greków, których podziwiałem już od dzieciństwa. Wciąż jesteśmy w trakcie kompletowania ich ekwipunku. Nie jest to łatwe, ponieważ wszystko wykonane jest z brązu i ciężko o rzemieślników, którzy się na tym znają. Kolejnym tematem którym się zajmujemy jest II Wojna Światowa, a dokładnie armia gen. Berlinga czyli piechota, która biegała wokół czołgu Rudy 102. Przez to, że umundurowanie radzieckie nie zmieniało się zbyt w ciągu lat, możemy korzystać z oryginalnego sprzętu. Mamy kilka pistoletów maszynowych, karabin Maxim, moździerz.

### hot: Występujecie także w filmach

Przez 10 lat istnienia wzięliśmy udział w wielu produkcjach filmowych. Zaczęło się od Starej Baśni, później pracowaliśmy z Discovery i History Channel. Graliśmy, a w zasadzie współtworzyliśmy



teledysk Amon Amarth ze Szwecji oraz robiliśmy oprawę koncertów i trasy koncertowej legendarnego Manowar (USA) Obecnie pracujemy nad filmem, którego scenariusz napisał mój przyjaciel Philip Burthem, jeden z największych znawców wikingów. Film będzie miał tytuł "Raiders: The Raven and The Cross" i będzie opowiadał historię legendarnych Jomwikingów, którzy opuścili swoją siedzibę w Wolinie i przemierzają Pomorze w poszukiwaniu bogactwa i przygód. Produkcja weszła w etap rozwoju projektu. Skończyliśmy niedawno kręcić zdjęcia do traileru. Będziemy pokazywać go wszędzie tam gdzie istnieje



możliwość pozyskania środków na film. Jego projekcja zaplanowana jest m.in. na festiwalu filmowym w Belinie. Zakładamy, że film wejdzie do kin prawdopodobnie w 2012 roku.

### hot: Oprócz dzielnego wojownika jesteś również autorem książki dla dzieci

Jestem właścicielem szczecińskiego wydawnictwa Triglav oraz autorem kilku książek. Najnowsza ukazała się w sierpniu i nosi tytuł "Borek i bogowie Słowian". Borek to mój syn czyli Czcibor Górewicz. Ma teraz cztery lata i jest szczęśliwym przedszkolakiem. W książce jest starszy, ma siedem lat i w czasie spaceru z tatą po Zamku Książąt Pomorskich, za sprawą magicznego wisiora, przenosi się w czasy Słowian sprzed tysiąca lat. Żeby wrócić do domu musi odnaleźć skarb, a w czasie swojej podróży spotyka dawnych bogów. Jest to pierwsza mitologia słowiańska dla dzieci w Polsce.